



## krótko

### Zapraszamy

#### WIECZORY TUMSKIE.

O bożonarodzeniowych zwyczajach na Wileńszczyźnie opowie kard. Henryk Gulbinowicz 26 grudnia o 18.00 w auli PWT. W czasie spotkania wystąpi też Chór Męski „Oktoich” Cerkwi Prawosławnej pw. św. Cyryla i Metodego we Wrocławiu pod dyr. ks. Grzegorza Cebulskiego, prezentując katolickie i prawosławne kolędy.

#### SULISTROWICZKI. Msza św.

dziękczynna z okazji 60-lecia kapłaństwa bp. Józefa Pazdura odbędzie się 25 grudnia o 12.00 w kaplicy pw. MB Dobrej Rady i Mądrości Serca w Sulistrowickach. Po Eucharystii wysłuchamy koncertu kolęd w wykonaniu artystów z Wrocławia i Gdańska.

### Betlejemskie Światło Pokoju we Wrocławiu

## Ogień i dom

Z Ziemi Świętej dotarło **nad Odrę przez Tatry**. Na Krzeptówkach w Zakopanem przekazali je Polakom Słowacy. W stolicy Dolnego Śląska uroczystie zapłonęło 17 grudnia.

Ceremonia przekazania Betlejemskiego Światła Pokoju w bazylice św. Elżbiety miała miejsce podczas Mszy św. pod przewodnictwem bp. Edwarda Janiaka. Biskup – który jako pierwszy przyjął z rąk reprezentantki ZHP płomień z Groty Narodzenia – mówił w homilii o symbolice ognia. Wspomniał m.in. o płonącym krze-



Płomień z miejsca narodzin Jezusa, przekazany najpierw biskupowi Edwardowi, zapalił dziesiątki lampionów w bazylice

wie, który ujrzał Mojżesz, ognistym słupie kroczącym przed Izraelitami na pustyni, ale i o Chrystusie przychodzącym, by „ogień rzucić na ziemię”, i Duchu Świętym zstępującym w ognistych językach. – W tradycji Kościoła ogień jest także symbolem miłości Boga do człowieka, której znakiem jest płonące serce Pana Jezusa – podkreślał. I wskazał na jednoczącą siłę ognia kojarzącego się z rodziną, wspólnotą – również z Kościołem, który jest naszym domem. – Niech

ten ogień, symbol Bożej miłości, zjednoczy nas – mówił.

Betlejemskie światło otrzymali przedstawiciele Kościołów, władz i urzędów, służb mundurowych. Przyjęli je dolnośląscy harcerze oraz wszyscy, którzy chcieli zabrać je do swoich domów. Uroczystość, którą zorganizował szczebel harcerski Korzenie, poprzedził żywiłowy koncert kolęd w wykonaniu zespołu Trzy Kaśki działającego przy SP nr 118.

Agata Combik

## Jesteśmy kochani!



Niemowlę leżące w żłóbku jest znakiem, że Bóg nie zapomina o człowieku. Mijają wieki, ale znak pozostaje. To znak pokoju dla tych, którzy przeżywają cierpienie; znak miłości i pocieszenia dla każdego, kto czuje się samotny i opuszczony, i znak nadziei dla wszystkich ludzi. Choć świat ulega przemianom, zbliżające się święta Bożego Narodzenia przypominają, że miłość Boga do człowieka nigdy się nie zmienia. Z całego serca życzymy naszym Czytelnikom głębokiego zadumania się nad żłóbkiem i Dzieciną, dużo pokoju, nadziei, miłości i radości z faktu czynienia dobra. Błogosławionych świąt!

IZRAEL. Pole Pasterzy 2011.  
Tutaj jest zawsze Boże Narodzenie

## Odszedł Przyjaciel

**DIECEZJA.** W wypadku samochodowym pod Środą Śląską zginął ks. prof. Piotr Nitecki (na zdjęciu), wykładowca katolickiej nauki społecznej na PWT, proboszcz uniwersyteckiej parafii pw. Najświętszego Imienia Jezus we Wrocławiu oraz redaktor naczelny Dolnośląskiego Pisma Katolickiego „Nowe życie”. Z naszą diecezją związał się w 1991 r., rozpoczynając pracę na wrocławskiej uczelni teologicznej. Wcześniej



Ks. RAFAŁ KOWALSKI

uzyskał stopień doktora teologii na ATK w Warszawie oraz habilitację na KUL w Lublinie. 8 grudnia 1996 r. przyjął z rąk kard. Henryka Gulbinowicza święcenia kapłańskie, rozpoczynając posługę we wrocławskiej par. pw. Bożego Ciała. Cieszył

się dużym autorytetem wśród studentów, którzy podziwiali jego wiedzę, otwartość na innych, a przy tym skromność. Mimo rozlicznych obowiązków zawsze miał czas dla innych. Pod jego kierunkiem przygotowywałem pracę magisterską. Również po studiach doświadczałem jego życzliwości. Ilekroć się spotykaliśmy, zawsze zatrzymał się na chwilę rozmowy. Pytał, co słycać, inspirował do pracy i w każdej chwili był gotowy pomóc.

**Ks. Rafał Kowalski**

## Divadlo a kostel przeszkadzają?

**EURO 2012.** Reprezentacja Czech na Euro 2012 wszystkie swoje mecze grupowe rozegra na wrocławskim stadionie. Piłkarze zza południowej granicy zatrzymają się w hotelu Monopol. Kilka dni temu w czeskiej prasie ukazał się artykuł podkreślający, że hotel ten jest usytuowany w tętniącej życiem części miasta. Bliskość opery, teatru, synagogi czy biblioteki

dziennikarzom jeszcze tak bardzo nie przeszkadza, ale ich zdaniem, wadą hotelu jest to, że jest przyklejony do kościoła. Wprawdzie sugerują, że napastnik Milan Baros będzie mógł przed snem pomodlić się lub nawet iść do spowiedzi, jednak ich obawy budzi fakt, że przez bliskość dzwonnicy piłkarze nie będą w stanie usłyszeć ani wytycznych trenera, ani

nawet gwizdka sędziego, gdyż w uszach będą mieli ciągłe „bimbam”. Może czescy koledzy nie wiedzą, że w tym samym hotelu zatrzymał się w czasie niedawnej wizyty w naszym mieście prezydent Vaclav Klaus i na dzwony kościoła pw. śś. Stanisława, Doroty i Waclawa nie narzekał. Nie miał także problemów z porozumiewaniem się.

**xrk**

## Urzędnicy, przetrzyjcie oczy



Ks. RAFAŁ KOWALSKI

**WROCŁAW.** Czy tolerancja musi być bezwarunkowa i czy można być tolerancyjnym jedynie częściowo? – zastanawiali się uczestnicy debaty przygotowanej przez nauczycieli XIV LO we Wrocławiu. Wśród debatujących znaleźli się m.in. ks. Adam Boniecki, Norweżka pochodzenia żydowskiego Bente Kahan i Jacek

Żakowski (na zdjęciu). – Tolerancja nas nie dotyczy, bo nas obowiązuje wzajemna miłość – mówił redaktor naczelny TP, przywołując spotkanie w Asyżu, zorganizowane z inicjatywy Jana Pawła II. – Papież zaprosił wyznawców różnych religii nie po to, by ich nawracać ani dyskutować, ale by być razem i się modlić – dodał.

Spotkanie jest częścią programu edukacyjnego „Wrocław przeciw rasizmowi i wykluczeniom” przygotowanego przez nauczycieli wrocławskiej „14” we współpracy z Wydziałem Edukacji Urzędu Miasta, w ramach którego w szkołach odbędą się warsztaty dla uczniów i nauczycieli, prowadzone przez przedstawicieli różnych organizacji i stowarzyszeń. Wśród nich jest niestety także Kampania przeciw Homofobii, a na portalach tworzonych przez środowiska homoseksualne można przeczytać, że „Wrocław przeciera szlaki”. Jeśli promowanie postaw homoseksualnych za pieniądze UM ma być przecieraniem szlaków, to może niektórzy urzędnicy powinni najpierw przetrzeć oczy, by odpowiedzieć, dokąd tymi szlakami dojdziemy. **k**

## Jest tam, gdzie nie ma cierpienia

**RATUSZ.** – Śmierć Vaclava Havla to dotkliwa strata także dla naszego miasta – powiedział prezydent Rafał Dutkiewicz (na zdjęciu), który jako pierwszy wpisał się do księgi kondolencyjnej, wystawionej we wrocławskim ratuszu. Wspominał także, że śp. prezydent

Czech był wielkim przyjacielem Wrocławia. – Bardzo ciężko chorował, dlatego cieszę się, że spokojnie zasnął i jest już w świecie, w którym nie ma cierpienia – dodał R. Dutkiewicz. Prezydent Havel od 2001 r. był Honorowym Obywatel Wrocławia. **xr**



Ks. RAFAŁ KOWALSKI



ARCHIWUM GON

## Abp Marian Gołębiewski

– Po 30 latach mamy prawo zapytać się: **co dobrego stało się w Polsce? Na pewno wiele dobrego. Mamy Polskę wolną i demokratyczną. Również i Kościół ma odpowiednią przestrzeń do rozwijania swojej działalności ewangelizacyjnej. Były jednak i negatywne skutki, które po dziś dzień jeszcze dają o sobie znać. Zaczęły się podziały naszego społeczeństwa, które z czasem coraz bardziej się ugruntowywały i trwają do dziś. Widać to przy każdym wyborach, przy każdej rocznicy święta narodowego. Ileż to manifestacji, a każda w inną stronę. Przecież jesteśmy jednym narodem, jesteśmy dziećmi jednego Kościoła [...], a i tak jesteśmy w stanie znaleźć wspólnego języka. Nie sądzę, że opozycja musi za każdym razem i na wszystko, cokolwiek się dzieje, mówić „nie”. Ma to być opozycja konstruktywna i ma wspomagać przez swoje istnienie i działalność tę rzeczywistość, której na imię Polska.**

Fragment homilii wygłoszonej w kościele pw. Najświętszego Serca Jezusowego we Wrocławiu 13 grudnia, podczas Mszy św. w 30. rocznicę wprowadzenia w Polsce stanu wojennego

**GOŚĆ WROCŁAWSKI**

wroclaw@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 50-245 Wrocław, ul. Trzebnicka 11/4  
TELEFON/FAKS: (71) 322 30 72, (71) 322 37 09, (71) 327 11 47  
REDAGUJĄ: ks. Rafał Kowalski – dyrektor oddziału, Karol Białkowski, Agata Combi

W poszukiwaniu Bożego Narodzenia

# Wigilia na porodówce



**Małgosia z mamą Elą kibicowały Śląskowi Wrocław na stadionie. Dziewczynka dowie się tego ze specjalnego pamiętnika**

Elżbiety ostatnie tygodnie ciąży pokrywają się z okresem Adwentu. – To jest naprawdę radosne oczekiwanie. Każdego dnia uświadamiam sobie, że muszę być gotowa zarówno na narodziny mojego dzieciątka, jak i na ostateczne przyjscie Jezusa – mówi. Nowy wózek, sporo pieluch, łóżeczko, a nawet miś czekają na Małgosię w domu. Mimo że wszystko wydaje się gotowe, Ela ma wiele wątpliwości i pytań: czy dadzą sobie z mężem radę i jak ułożyć się ich nowe życie? W przyszłość patrzy jednak z optymizmem. – Gdy napada mnie uczucie lęku, to najczęściej myślę sobie o Matce Jezusa. Ona była w sytuacji zupełnej niepewności. Kobieta w stanie błogosławionym chciałyby się czuć bezpiecznie i stabilnie, a Maryja musiała się tułać i szukać miejsca, w którym będzie mogła urodzić... – tłumaczy.

Ela przez cały okres ciąży pamiętała o tym, że pod jej sercem znajduje się mały człowiek. – Za każdym razem zastanawiałam się, co czuje maleństwo. Gdy szliśmy do kina czy opery, byłam ciekawa, jak ono to odbiera, czy słyszy i czy jest mu dobrze – opowiada. Wszystkie niezwykłe wydarzenia przeżywane w okresie ciąży Elżbieta spisuje w specjalnym pamiętniku, by po latach pokazać go córce. – W wakacje byliśmy nad morzem. Gdy się kąpałam w Bałtyku, dziecko na pewno to czuło. Spisałam to i zamieściłam zdjęcia – dodaje. Przypomina sobie również operowego „Kniazia Igora”. – Wyjątkowo mocno się ruszała podczas śpiewu solistek. Może to oznacza, że będzie śpiewaczką, a może po pro-

stu podobał jej się kobiecy głos – zastanawia się mama Małgosi. Dla rodziców dziewczynki to Boże Narodzenie jest na pewno wyjątkowe. – Patrząc na nasze dziecko, będę mogła sobie uświadomić, jak bezbronny był Pan Jezus. Ono będzie zupełnie od nas zależne. Mały człowiek, spragniony przytulania, potrzebujący poczucia bezpieczeństwa. Zawsze mnie to mocno wzruszało i myślę, że w tym roku odczuję to jeszcze bardziej – mówiła przed porodem Ela.

## Boże Narodzenie

Julia przyszła na świat 24 grudnia 2010 r. Wszystkim zrobiła niespodziankę, bo rodzice spodziewali się jej na świecie kilkanaście dni później. – Urodziła się w Wigilię, dokładnie o 20. Godzina była dla nas magiczna, ponieważ o tej właśnie porze, każdego roku, siadamy z rodziną do wieszery – opowiada mama, Iwona Laskowska. Mimo że nie było opłatka i śpiewanych kołęd, trudno sobie wyobrazić bardziej dosłowne przeżywanie Bożego Narodzenia. Pani Iwona zwraca uwagę, że Julia stała się najpiękniejszym prezentem dla niej i męża Piotra. – Nie przeżyliśmy tych świąt tak jak sobie wymarzyliśmy, jednak nie zapomnimy ich do końca życia – zaznacza. Młoda rodzina spędziła w szpitalu nie tylko Wigilię, ale też kolejne świąteczne dni. Rodzice zwracają uwagę na pomoc położnych i pielęgniarek w pierwszych godzinach życia ich córki i podkreślają sympatyczną atmosferę panującą zwłaszcza wśród świeżo upieczonych mam. – Tegoroczne święta też będą dla nas wyjątkowe. Przygotowania do pierwszych urodzin Julii idą w parze z przygotowaniem świątecznymi – dodaje pani Iwona.

Karol Białkowski

Według Ewangelii Maryja tuż po porodzie owinięła Jezusa w pieluszki i położyła w żłobie. **Jakie emocje Jej towarzyszyły?** Szukając odpowiedzi na to pytanie, zajrzeliśmy na oddział położniczy Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego we Wrocławiu. Każdego roku przychodzi tu na świat ok. 2,5 tys. dzieci.

**B**oże Narodzenie jest bardzo „sprytnie wymyślone”. Przypada w okresie największej ciemności, kiedy zaczyna się zima i dni są najkrótsze. To powoduje, że ludzie mają w tym czasie największe skłonności do depresji i smutku. Święta mają wnieść trochę światła i radości w nasze życie – mówi ordynator oddziału ginekologiczno-położniczego dr Janusz Malinowski. Ubrane i rozświetlone choinki, jakaś niezwykła życzliwość ludzka i spokój to cechy charakterystyczne tego okresu. – Zwykle są tu szum i hałas, tłumy ludzi przewalające się przez korytarze. A święta? Jakby wszystkich wymiotło. Wszyscy chcą być w domu, z bliskimi. W szpitalu zostają tylko ci, którzy muszą – dodaje.

Położne robią wszystko, by ten czas był prawdziwie świąteczny. W Wigilię przynoszą różne potrawy i starają się znaleźć chwilę, aby urządzić sobie wieszery, oczywiście nie zaniedbując pacjentek. Na porodówce atmosfera Bożego Narodzenia jest szczególna. Przecież na



**Przychodzące na świat dzieci są bezbronne jak Jezus z betlejemskiej szopy**



**Zobaczyć uśmiech Julii podczas zabawy – bezcenne nie tylko dla rodziców**

## ORSZAK TRZECH KRÓLI WE WROCŁAWIU. –

Każda próba zrobienia czegoś dla innych, dla wspólnoty, wymaga wyjścia z anonimowości – mówią Anna i Dariusz Jaśkiewiczowie, którzy w zeszłym roku razem z 11-miesięcznym wówczas synkiem wcieliłi się w rolę Świętej Rodziny.

tekst

JOANNA MAJ

wroclaw@gosc.pl

Jaśkiewiczowie są małżeństwem od siedmiu lat, mają dwójkę dzieci – 5-letnią Julkę oraz 2-letniego Franka. Dariusz jest informatykiem, Anna pracuje w domu. Mówią, że propozycja odegrania Świętej Rodziny podczas orszaku bardzo ich zaskoczyła. – O to, czy podjęlibyśmy się roli, zostałem zapytany na korytarzu – opowiada Dariusz. – Jeden z rodziców dzieci należących do przedszkola „Zdrój” był zaangażowany w organizację orszaku, i to on mnie zagadnął. Słyszeliśmy już wtedy o samym przedsięwzięciu. Orszak Trzech Króli dwa razy odbył się w Warszawie. Wiedzieliśmy, że to duże wydarzenie uliczne, które 6 stycznia 2011 roku ma też po raz pierwszy odbyć się we Wrocławiu.



Wielbłądy budziły powszechne zainteresowanie



Ilość uczestników orszaku przekroczyła oczekiwania organizatorów

# Frank na sian

Pan Jezus w porze drzemki

Gdy znajomi usłyszeli, że podczas orszaku rodzina Jaśkiewiczów odegra Świętą Rodzinę, gratulowali im, ale Anna z Dariuszem podchodzili do tego z dużym dystansem. Nie czuli się wyróżnieni. Zarazem jednak nie brakowało im zapału i entuzjazmu. W poprzednich latach odwiedzali z młodszą córką stajenkę z żywymi zwierzętami przy ulicy Wittiga, gdzie w okolicach Objawienia Pańskiego także organizowany był przyjazd

Trzech Króli. – Wiedzieliśmy więc, czego możemy się spodziewać – wspomina Anna. – Żądanie cieszyło nas, jednak byliśmy świadomi, że plany może pokrzyżować choćby pogoda czy choroba któregoś z dzieci. I rzeczywiście – na kilka dni przed orszakiem córka Julka, która miała zagrać aniołka, zachorowała na ospę wietrzną i nie mogła być razem z nami. Na szczęście Frank, który miał wcielić się w Pana Jezusa, był zdrow.



Rodzina państwa Jaśkiewiczów trafiła do stajenki

## Dołącz do Króli

6 STYCZNIA 2012 R. wrocławian czeka kolejny radosny przemarsz z placu Katedralnego na rynek w Orszaku Trzech Króli, wśród ich dworów oraz żywych zwierząt. Początek o 11.30. Na trasie spotkać będzie można m.in. króla Heroda oraz walczące ze sobą anioły i diabły. Każdy uczestnik otrzyma koronę i śpiewnik. Na rynku, po oddaniu hołdu Świętej Rodzinie, rozpocznie się wspólne kolędowanie z zespołem „40 synów i 30 wnuków jeżdżących na 70 osłętach”.

Orszak Trzech Króli po raz pierwszy przeszedł ulicami Warszawy w roku 2009 z inicjatywy Szkoły „Żagle”, Fundacji św. Mikołaja oraz Centrum Jana Pawła II, nawiązując do tradycji wystawiania jasełek oraz tzw. widowisk herodowych. W kolejnych latach do projektu dołączyły inne miasta. Orszak w każdym miejscu wygląda nieco inaczej, każde miasto nadało mu swój własny charakter.



Królowie na wielbłądach z wrocławskiego zoo

# nkku leży

Koło rynku Jaśkiewiczowie mają znajomych, którzy służyli im pomocą – przed orszakami mogli się tam przebrać w stroje Maryi i Józefa, nakarmić i przewinąć Franka. Pora orszaku była akurat czasem drzemki 11-miesięcznego aktora. Najedzony, ciepło ubrany spał w kołyszce, czekając, aż Trzej Królowie przyjadą na wielbłądach oddać pokłon Dzieciątku.

Kiedy Święta Rodzina szykowała się na przybycie wrocławian do stajenki na rynku, pod katedrą zbierał się tłum ludzi. Liczba przybyłych przekroczyła oczekiwania organizatorów – było ich ponad 5 tys. Zabrakło rozdawanych uczestnikom koron i śpiewników. – Gdy orszak się zbliżał, czuliśmy wielką radość – mówi Anna. – Choć to my graliśmy Maryję, św. Józefa i Jezusa, mieliśmy wrażenie, że tak naprawdę jesteśmy gdzieś z boku i że cały ten tłum przybył oddać pokłon prawdziwej Świętej Rodzinie i Temu, który się właśnie narodził.

Jak przebiegał marsz, dowiedzieli się potem z relacji, ze zdjęć i z filmów. Do rynku podążali Trzej Królowie na wielbłądach z zoo i koniu pożyczonym od Straży Miejskiej; za nimi tłum ludzi. Wiele osób przebrało się za rycerzy, wojowników, dwórki, anioły czy pasterzy. W wędrowce przeszkadzali im Herod i diabły, orszak szczęśliwie dotarł jednak do centrum miasta. Po poklonieniu się Świętej Rodzinie bp Andrzej Siemieniewski poprowadził modlitwę „Anioł Pański”, na zakończenie zaś spotkanie zespół „Los Dos” zaprosił wszystkich do wspólnego kolędowania.

## Zapukali do nas

– Uroczystość Trzech Króli to bardzo rodzinny czas – stwierdza Dariusz. – Dzień wolny od pracy sprzyja przychodzeniu całych rodzin na uliczne jasełka. W zeszłym roku wielu rodziców prowadziło swoje pociechy za rękę właśnie na orszak. Rodzinność, wspólnotowość to po prostu jego specyfika.

Rodzin nie trzeba tu specjalnie zapraszać, one przyjdą same – to ich miejsce. Dla nas odgrywanie roli Świętej Rodziny to bardzo pozytywne wydarzenie. Musieliśmy się co prawda przełamać, zgodzić na to, by być w centrum wydarzeń, wystąpić na scenie jako Święta Rodzina, której każdy fotoreporter chciał zrobić zdjęcie. Możliwe, że łatwiej byłoby po prostu iść radośnie z dziećmi wraz z tłumem, ale każde działanie społeczne wymaga wyjścia z anonimowości. Zeszłoroczne przeżywanie uroczystości Objawienia Pańskiego było też elementem budowania tradycji w naszym domu; teraz już co roku w miarę możliwości będziemy brać udział w orszaku.

– Dzięki graniu Maryi, Józefa i Dzieciątka Jezus mieliśmy okazję w jakiś sposób dotknąć Ich świętości – przyznaje Anna. – Maryja jest mi bardzo bliska. Jako kobieta doświadczyła brzemienności, rodzenia i wychowywania. W trudnych sytuacjach często zwracam się do Niej, by mi pomogła, by mi towarzyszyła. Od Józefa uczę się pokory, Jezus zaś jest kimś najważniejszym w naszym życiu, każdego dnia staramy się nie tracić Go z oczu. Te trzy osoby, ich wspólnota, są głęboko obecne w naszej rodzinie. Z okazji ślubu dostaliśmy ikonę Świętej Rodziny. Tak się też składa,

## Jeszcze więcej koron



**PIOTR CZEKIERDA,**  
ORGANIZATOR  
– Pierwsze prace nad drugim wrocławskim Orszakem Trzech

Króli rozpoczęły się już po wakacjach. Chcielibyśmy, aby zgromadził on jeszcze więcej uczestników niż w zeszłym roku! W drugim wrocławskim Orszaku Trzech Króli będzie więcej aktorów: spodziewamy się ich ponad 150. Będzie również więcej koron i śpiewników dla uczestników. Wspólne śpiewanie kolęd to jedna z najważniejszych rzeczy podczas orszaku. Jego misją jest pielęgnowanie wartości prorodzinnych i wspólnotowych. Chcielibyśmy, aby w organizowaną przez nas imprezę włączyli się wszyscy, którzy chcą poczuć rodzinną atmosferę wspólnego świętowania. Na stronie [www.wroclawski.orszak.org](http://www.wroclawski.orszak.org) znajdują się praktyczne informacje, jak to zrobić. Serdecznie zapraszamy!

że mieszkamy na terenie parafii pod takim wezwaniem.

– Staramy się, by Maryja, Józef i Jezus byli ważni dla naszych dzieci – mówi Dariusz. – Julia bardzo lubi jedną ze swoich książeczek z historią o właścicielu gospody, który powiedział „dobranoc” wszystkim zwierzętom w stodole, a gdy całe gospodarstwo usnęło, do jego drzwi zapukała Święta Rodzina. Cieszy nas udział dzieci w orszaku: to, że Franek mógł grać Dzieciątka Jezus, a Julia w tym roku będzie jednym z aniołów. ■

■ R E K L A M A ■

sprawy spadkowe • zachowki • podziały nieruchomości, majątku • odszkodowania komunikacyjne

**MEDIATOR**  
kancelaria doradztwa prawnego

Kancelaria Doradztwa Prawnego „MEDIATOR”  
ul. Wita Stwosza 28/413, 50-149 Wrocław  
tel./fax +48 (71) 794-58-90  
[www.zachowki.pl](http://www.zachowki.pl)

Pierwsza porada prawna bezpłatnie!\*

**KUPON RABATOWY >**

Wytnij kupon, a otrzymasz 5% rabatu  
\*szczegóły na stronie www

Mediator / Wita Stwosza 28/413 / Wrocław  
**RABAT 5%\***

Miniony rok w naszej archidiecezji

# Rzut oka na 2011



AGATA COMBIK  
Już zimą Towarzystwo Pomocy św. Brata Alberta rozpoczęło obchody swojego 30-lecia



MARTA KILIAN  
Wiosna upłynęła pod znakiem przygotowań do beatyfikacji Jana Pawła II



KS. RAFAŁ KOWALSKI  
Kolejni nowo wyświęceni prezbiterzy i diakoni (na zdjęciu) wyruszają w drogę



AGATA COMBIK  
Marsz Rodzin na ulicach Wrocławia



AGATA COMBIK  
Noc Kościołów przyciąga do świątyni tłum Dołnoślązaków



KAROL BIAŁKOWSKI  
W drodze na Jasną Górę



KAROL BIAŁKOWSKI  
Rozbawieni studenci w Białym Dunajcu



AGATA COMBIK  
Ks. prał. Franciszek Rozwód kończy 100 lat



KAROL BIAŁKOWSKI  
Trzebnickim obchodom towarzyszą relikwie św. Jadwigi (na zdjęciu) i – uroczyste przekazane bazylice w Trzebnicy – relikwie bł. Jana Pawła II



KS. RAFAŁ KOWALSKI  
Arcybiskup Józef Kowalczyk przyjmuje doktorat honoris causa PWT



ARCHIWUM CN  
Mija 15 lat od sakry bp. Edwarda Janiaka



KAROL BIAŁKOWSKI  
„Odważnie ku prawdzie” – II Marsz Mężczyzn we Wrocławiu



KS. RAFAŁ KOWALSKI  
Rusza proces beatyfikacyjny 10 elżbietanek zamordowanych w 1945 r.



AGATA COMBIK  
30. rocznica ogłoszenia stanu wojennego – odzywają wspomnienia sprzed lat



KAROL BIAŁKOWSKI

W tym roku nie ma nowych figurek, ale pod sufitem zawisł piękny wieniec adwentowy



JADWIGA WOJTUN

Szopka w całej okazałości prezentuje się imponująco



JADWIGA WOJTUN

Skrzydła husarskie stojące obok króla Jana III Sobieskiego powstały dzięki kotu

## Parafianie zadbali o niezwykły wystrój świątyni

# Barbie w stajence

**Górnik, strażak, król Jan III Sobieski, ale też bł. Jan Paweł II i bł. ks. Jerzy Popiełuszko.** Przedstawiciele różnych zawodów i postacie historyczne oddają hołd nowo narodzonemu Dziecięciu w ruchomej szopce we wrocławskim kościele pw. św. Wawrzyńca.

Na środku stoi stajenka ze żłóbkiem i Świętą Rodziną. Wokół niej kręci się koło, na którym poustawiane są figurki oddające pokłon małemu Jezusowi. Dzieci z parafii dokładnie wiedzą, ile jest postaci przy szopce i kim one są. Mieszkańcy Wrocławia mogą być dumni ze swojego dzieła, które ubogaca przeżywanie Bożego Narodzenia.

### Mobilizacja

– Pomysłodawcą szopki był nasz poprzedni proboszcz ks. Waldemar Masłowski – rozpoczyna opowieść o niezwykłej instalacji pani Jadwiga. W 2009 r. zaproponował on kilku

mieszkańcom wsi pomoc przy jej budowie. Pomysł się spodobał i rozpoczęły się żmudne prace, tak, by na kolejne Boże Narodzenie szopka stanęła przy ołtarzu kościoła pw. św. Wawrzyńca. Jako figurki wykorzystano lalki Barbie i postaci Kena zakupione przez księdza proboszcza. – Pamiętam, że problem był z czarnoskórym Mędrcem ze Wschodu, bo nie mogliśmy znaleźć odpowiedniej lalki w sklepie. Udało się dopiero podczas wycieczki do Saterlandu, w Niemczech. Była to nagroda za dobrze przygotowane dożynki gminne. Chodiliśmy po mieście, aż znaleźliśmy Kena – Murzyna – dodaje. Jak mówi pani Jadwiga, najwięcej pracy kosztowało szycie strojów. – Jedne były łatwe do wykonania, a inne trudniejsze. Ubranie w wór św. Stanisława było proste, ale szycie dla górali było już misterną robotą. Wystraszyła mnie jedna góralka z Zakopanego, która oglądając szopkę, powiedziała, że to nie jest góral od nich. Po chwili dopiero dodała, że tak się ubierają ci z Czarnego Dunajca – wspomina.

Wiele problemów z kompletowaniem stroju sprawił św. Maksymilian Maria Kolbe. Nigdzie nie można było dostać odpowiedniego materia-

łu, by uszyć obozowy pasiak. Ostatecznie strój powstał ze... ścierek. Figurki z wrocławskiej szopki to nie tylko ubrania, ale również wszystkie atrybuty. Tymi dodatkami zajmowali się przede wszystkim mężczyźni. Trudne było wydłubanie w drewnie skrzypiec dla górala czy karabinu dla żołnierza, zwłaszcza że wszystko musiało być w odpowiednich proporcjach. W budowę szopki zaangażował się nawet... kot, który upolował wróbla. Dzięki temu znalazły się piórka do skrzydeł husarskich króla Jana III Sobieskiego. Roboty było naprawdę sporo, ale ostatecznie się udało. Szopka stanęła 24 grudnia 2009 r.

### Będzie większa

Dziś szopka jest jeszcze większa niż podczas inauguracji. W ubiegłym roku obok stajenki dobudowana została łowicka chata, a na ruchomym kole przybyły kolejne figurki. Łącznie ze zwierzętami jest ich już ponad 100. – Ta szopka to odniesienie do naszych polskich realiów – mówi aktualny proboszcz ks. Janusz Głaba. – Występują w niej i święci Kościoła, i ważne postaci z historii. Jest papież Jan Paweł II, ks. Jerzy Popiełuszko, ale też Maria Konopnicka czy Jan III Sobieski. Ks. J. Głaba wykorzystuje dotychczasowe dzieło mieszkańców i wspiera ich w kolejnych inicjatywach. – W tym roku nie będzie wokół stajenki żadnej nowej figurki, ale za to zrobiliśmy piękny wieniec adwentowy – mówi pani Jadwiga i zaznacza, że są plany, by w kolejnych latach dalej powiększać szopkę. Do zrobienia jest m.in. ruchomy żłóbek.

– Chęci nam wystarczy, żeby jeszcze chcieli nam starczyć czasu, bo przecież wszystko robimy „po godzinach” – dodaje. **Karol Białkowski**



KAROL BIAŁKOWSKI

Przed instalacją szopki trzeba sprawdzić, czy figurkom nic nie brakuje. Robią to twórcy szopki: państwo Wojtuniowie i Kruszelnicy

### Warto zobaczyć

Wrocławskie szopki znajdują się ok. 60 km od centrum Wrocławia i 10 km od Środy Śląskiej. Ruchomą szopkę można obejrzeć podczas każdej niedzielnej Mszy św. o godz. 12.00 aż do święta Ofiarowania Pańskiego (2 lutego).

Jasełka w Zespole Szkół Ekonomiczno-Administracyjnych we Wrocławiu

# Między żłóbkiem a fryzjerem

Boże Narodzenie bywa niebezpieczne. To przez nie ludzie męczą się z dala od internetu, grozi im popsucie wyglądu paznokci i niezrealizowanie planu sprzedaży. **Czy do szczęścia starczy nowa fryzura na święta i wyjazd na narty?**

ZDJEŃCJA AGATA COMBIK



W czasie próby

U nas choinka będzie „trendy”, fioletowa – mówi jedna z dziewcząt, przerywając na chwilę omawianie ostatniego odcinka serialu „Pierwsza miłość”. Z okazji świąt zamierzają między innymi wybrać się do kosmetyczki. Gdy ich koleżanka wspomina swoją mamę, lepiącą na wigilię pierogi i robiącą porządki, są zdziwione. – Nie szkoda jej tipsów? – pytają.

## Przegapiony Gość

Obserwując scenę dwóch tłumaczy skrzydlatemu koledze: – Dziś są dwa rodzaje świąt. W pierwszych czeka się na przyjście Pana Jezusa, w drugich na wizytę u fryzjera.

Takie mniej więcej wnioski płyną z przedstawienia przygotowanego przez uczniów szkoły przy ul. Worcella we Wrocławiu pod kierunkiem katechетки Joanny Woźniak, współpracującej z ks. Stefanem Bekalarzem. Właśnie trwają intensywne próby. Pierwsza scena rozgrywa się na szkolnym korytarzu, gdzie młodzi już myślą o świątecznej labie. Wśród nich jest Mateusz. – Gram chłopaka, który nie cieszy się z Bożego Narodzenia, ponieważ czeka go wyjazd do „dziury zabitej dechami”, gdzie nie ma internetu, gdzie nie będzie mógł korzystać z telefonu – tłumaczy. I dodaje, że ta rola bardzo do niego

pasuje. – Nieco dostosowałem tekst, by był w moim stylu. To będzie częściowo improwizacja.

Anioły, które akurat po raz pierwszy ćwiczą poruszanie się ze złotymi skrzydłami na plecach, prowadzą widzów ze szkoły na ulicę, a potem do siedziby pewnej firmy. Zmęczeni pracownicy debatuja tu właśnie nad atrakcyjną promocją. Szef kazał im sprzedać przed świętami 300 mieszkań... – Niedługo będę nocować w biurze – narzeka młoda bizneswoman. „Przecież to, co najbardziej im potrzebne, jest obok nich” – wzdychają mieszkańcy nieba. Gdy przenoszą się do kolejnego pomieszczenia, robi się naprawdę smutno. Starsi państwo właśnie dostali list. Zamiast spodziewanej informacji o świątecznej wizycie dzieci, dowiadują się, że woła one wyjazd na narty. Cherubin – Magda musi pocieszać roniącego łzy małego aniołka.

## A jednak przychodzi

Ostatecznie niebiescy przyjaciele trafiają szczęśliwie na pełne ciepła wigilijne spotkanie. Jednego z bohaterów gra tu Paulina. – Na scenie jestem ojcem rodziny – tłumaczy. – Rozpaczam modlitwę, mam przeczytać fragment Ewangelii. Nasza rodzina jest pełna miłości, po prostu taka, jaka powinna być.

I właśnie tu dokonuje się cud narodzin Jezusa. Pojawia się Święta Rodzina i brzmi kolęda. A skrzydlatym posłańcom cieknie ślinka wobec zapachu świątecznych potraw.

– Nasze jasełka, czasem tradycyjne, czasem uwspółcześnione, już od lat prezentujemy seniorom z Dziennego Domu Pomocy Społecznej przy ul. Komuny Paryskiej – mówi pani Joanna. – W tym roku dodatkowo przedstawimy im również program artystyczny przygotowany z okazji Dnia Papieskiego. Jasełka prezentujemy poza tym osobno dwóm grupom uczniów oraz nauczycielom i innym gościom. Mottem tegorocznej inscenizacji są słowa „Tam, gdzie jest miłość i dobroć, tam mieszka Bóg”.

Pani Joanna podkreśla, że przedsięwzięciu towarzyszy życzliwość dyrekcji i innych nauczycieli, co jest bardzo ważne. I zaznacza, że jej uczniowie podejmują wiele innych inicjatyw, choćby z okazji Dnia Papieskiego, Wielkanocy; podczas wspólnych wyjazdów na Jasną Górę czy w ramach akcji „Dar św. Mikołaja”, na rzecz potrzebujących kolegów i koleżanek ze szkoły. – Nasza młodzież jest wspaniała – mówi z dumą. – A przy okazji potrafi świetnie się bawić.

Agata Combiik

## Ze skrzydłami i z teczką



JOANNA WOŹNIAK

KATECHETKA

– Jasełka niosą ze sobą treści religijne, ale też są związane

z bogactwem polskiej kultury; pomagają rozwijać talenty organizacyjne, uczyć dawania czegoś z siebie. Takie przedsięwzięcia bardzo nas jednoczą, pomagają przeżyć to, że Kościół jest rodziną, domem. W inscenizacji biorą udział sami wolontariusze, pasjonaci. Uważam, że mamy piękną młodzież. Trzeba ją tylko dobrze poprowadzić.



NATALIA SZUBA

UCZENNICA

– Gram bardzo zajętą bizneswoman, która nawet

z okazji świąt nie widzi nic poza pracą i nie umie jej przerwać – a i tak obawia się, że ją straci i wylądować na bruku. Po scenie będę chodzić w eleganckim stroju i z teczką. Tremy zawsze troszkę jest, ale obie z koleżanką nie pierwszy raz uczestniczymy w szkolnej inscenizacji.



MAGDALENA KINCEL

UCZENNICA

– Nasze jasełka są nietypowe. Ukazują święta oczami różnych

ludzi, znajdujących się w rozmaitych sytuacjach. Wszystko jest komentowane przeze mnie i koleżankę – czyli dwa anioły. Będziemy mieć białe szaty i skrzydła, może też aureolki, a także księgę. Przy przygotowywaniu takiego przedstawienia jest sporo radości i śmiechu.